

BĄDŹ ŚWIADOMYM DAWCĄ NARZĄDÓW

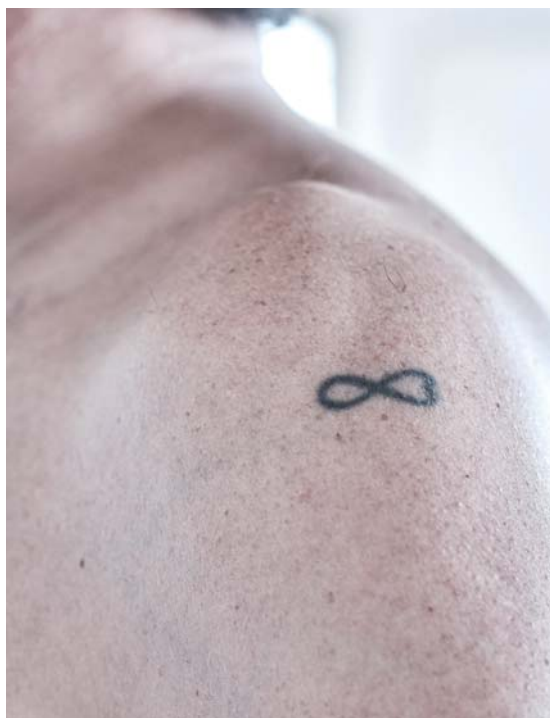
Akcja artystyczno-społeczna na rzecz nowego
świata posthumanistycznego

W czerwcu 2000 roku przed Państwową Galerią Sztuki w Sopocie stanął billboard z abstrakcyjnym znakiem – stylizowanym symbolem nieskończoności, pod którym znajdowało się tytułowe hasło oraz, mniejszym drukiem, zdanie wyjaśnienia: „Akcja artystyczno-społeczna dotycząca świadomego dawstwa narządów.” Pomysłodawcami akcji byli artysta Jacek Kornacki (obecnie profesor Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku) i chirurg Maciej Śmietański (obecnie profesor chirurgii i pracownik Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego).

Kilka lat wcześniej, w roku 1995 sejm uchwalił ustawę o transplantacji (Ustawa z dnia 26 października 1995 r. o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów), która została znowelizowana w 2005 roku (Ustawa z dnia 1 lipca 2005 o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów). W gdańskiej Akademii Medycznej transplantacje wykonuje się od 1980 roku. Dziś, w roku 2019, Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku jest jednym z największych ośrodków transplantologii w Polsce. Liczba zabiegów w Polsce stale rośnie, jednak wciąż za mało wobec potrzeb. Aby móc dokonać przeszczepu, potrzebny jest zdrowy organ, a taki można pozyskać tylko krótko po

czyjejś śmierci. I to stanowi największą barierę, przynajmniej dopóki nie nauczymy się hodować narządów ludzkich na masową skalę. W ślad za ustawą z 1995 roku od 1996 roku zaczął funkcjonować Centralny Rejestr Sprzeciwów, w którym każdy może zastrzec swoją niezgodę na pobranie i transplantowanie swoich narządów i fragmentów ciała. W ustawie z 2005 roku warunki sprzeciwu zostały doprecyzowane. Wprowadzono również zasady określające warunki pobrania organów od żywego dawcy. Jednak nadal nie istnieją regulacje umożliwiające przekazanie za życia, z pełną świadomością własnych organów innym. Sami nie możemy zdecydować o losie własnych organów po naszej śmierci, o naszym cielesnym „życiu po życiu”, rozporządzić za życia własnym ciałem po śmierci. Twórcy prawa w Polsce, a więc przedstawiciele społeczeństwa w parlamencie, nie dali nam takiej możliwości. Choć interes społeczny jest tu oczywisty – każdy może potrzebować przeszczepu, także poseł/posłanka. Nieprzewidywalność losu, przypadkowość życia nie jest uwzględniona w prawie.

Na tę sytuację, dotyczącą każdego z nas, postanowili zwrócić uwagę twórcy akcji. I choć od jej zainicjowania minęło niemal dwadzieścia lat, to płynący z niej przekaz jest nadal aktualny.



Wytatuowany znak akcji w oryginalnym położeniu i wielkości (lewe ramię). Fot. Dominik Kulaszewicz

Akcja spotkała się z dużym oddźwiękiem medialnym i społecznym. Żadna akcja prospołeczna, prozdrowotna ani żadna akcja artystyczna nie cieszyły się takim zainteresowaniem (dokumentacja znajduje się w archiwum autorów akcji). Świadczy to o skuteczności łączenia wysiłków i umiejętnościach osób pracujących w dziedzinach, zdawałoby się, odległych. Akcja przetrwała prawie dwadzieścia lat, a jej znak jest wciąż obecny w świadomości społecznej.

Oprócz osobistego wymiaru niezgody na istniejący stan prawny akcja Kornackiego i Śmieciańskiego miała wymiar społeczny. Skutki społeczne można rozpatrywać co najmniej na dwóch płaszczyznach: po pierwsze, akcja prowadziła do wzrostu indywidualnej świadomości własnego ciała, charakteru cielesnej egzystencji, życia jako zjawiska biologicznego (a nie metafizycznego, „literackiego”), po drugie – do refleksji nad społecznym funkcjonowaniem jednostki, wymiarem indywidualnej odpowiedzialności za życie wśród innych. W społeczeństwie rozumianym jako biosfera, pozbawionym irracjonalnych uprzedzeń, wola dzielenia się ciałem powinna być czymś oczywistym. Tak więc akcja ma nie tylko wymiar

praktyczny – pomocy innym i rozwoju medycyny, lecz także etyczny, a więc propaguje filozofię człowieka świadomego i wolnego w swoich wyborach, decyzjach. Przy czym to samoświadomość człowieka jako jednego z gatunków biologicznych jest tu kluczowa, gdyż uwrażliwia nas na posthumanistyczny system wartości, który nie stawia człowieka w pozycji pana wszystkich istot, tylko widzi w nim część materii ożywionej, włączoną w mechanizmy jej funkcjonowania. To świadomość przyszłości, która wobec kryzysu klimatycznego zagrażającego życiu na Ziemi jest jedynym ratunkiem dla życia w postaci, w jakiej je znamy. Ów posthumanistyczny system wartości, stawiający życie biologiczne w centrum autorefleksji, jest zarazem najbardziej równościowy, gdyż wyklucza wszelkie metafizyczne stanowiska z założenia dzielące i hierarchizujące.

Znakiem akcji był symbol nieskończoności, który w kompozycji plakatu narzucał się uwadze odbiorcy jako pierwszy. To znak, który jest powszechnie rozpoznawany i rozumiany. Zarazem jest to znak jedności i równoważności. Symbolizuje nie tylko abstrakcyjny czas bez jakichkolwiek interwałów, lecz także ruch bez kie-

Bądź świadomym dawcą narządów.

Są ludzie, dla których jedynym ratunkiem jest transplantacja. Latami czekają na nerkę, płuco czy serce. Często umierają nim znajdzie się dawca. Kolejka oczekujących jest długa, lista dawców niezmiernie krótka. Chcesz pomóc tym ludziom? Chcesz za życia podjąć decyzję o oddaniu po śmierci swoich narządów chorym? Przyłącz się do akcji "Bądź świadomym dawcą narządów."

Prawo:

Ustawa z 1995 nie przewiduje możliwości świadomego zdecydowania się za życia na transplantację własnych narządów. Można jedynie wystąpić swój sprzeciw (niewyrażenie zgody na dawstwo) do Centralnego Rejestru Sprzeciwów prowadzonego przez Poltransplant.

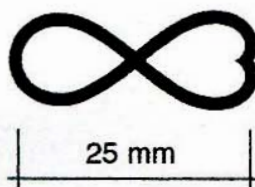
Cel i założenia akcji:

Akcja jest inicjatywą dwóch młodych ludzi chirurga Macieja Śmietańskiego i artysty plastyka Jacka Kornackiego. Autorzy pragną rozpocząć powszechną dyskusję na temat świadomego dawstwa narządów. Próbują dać szansę, ośmielić i ujawnić ludzi, którzy chcą pomóc. Uczestnictwo w akcji do niczego nie zobowiązuje, jest jedynie akcesem woli. Potencjalny dawca miałby na ramieniu wytatuowany znak nieskończoności, z jednym bokiem w kształcie serca. Tatuaż to najlepsza forma utrwalenia znaku bezpośrednio na ciele.

Początek akcji

Akcja rozpoczyna się 1 czerwca od namalowania znaku akcji na billboardzie firmy AMS przy Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie. Billboard ten "Galeria otwarta" jest objęty patronatem Stowarzyszenia ART.GDY-NIA.

Znak rozpoznawczy akcji:



Skala 1:1

Usytuowanie znaku - lewe ramię na wysokości barku.

Reprodukcja oryginału ulotki promującej akcję w roku 2000. Projekt autorów akcji.



Przykład użycia znaku w muralu na ogrodzeniu Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, ul. Marii Skłodowskiej-Curie w Gdańsku, rok 2019. Autor muralu nieznanym. Fot. Dominik Kulaszewicz

runku i celu. Jednocześnie – inaczej niż koło, oznaczające centrum, wobec którego jesteśmy albo wewnątrz, albo na zewnątrz, a ruch w nim jest albo dośrodkowy, albo odśrodkowy – wstęga Möbiusa łączy wewnątrz i zewnątrz. Opisuje więc świat symbiotyczny. Jest też symbolem recyklingu – praktyki, która we współczesnym świecie jest coraz istotniejsza i która jest częścią świadomego i systemowego podejścia do biosfery. Jednak znak akcji to wstęga Möbiusa poddana pewnej niewidocznej na pierwszy rzut oka stylizacji. Prawa pętla przybiera w nim kształt serca, niejako włączonego tym samym we wstęgę. Serce jest oczywiście symbolem emocji, empatii i – w wymiarze praktycznym – pomocy, w tym wypadku pomocy medycznej drugiemu człowiekowi. W ten sposób projekt obejmuje całość kondycji człowieka: cielesnej, biologicznej i psychicznej, emocjonalnej i intelektualnej.

Autorzy akcji proponowali, aby ten znak tatuowali na swoim ciele ci, którzy wyrażają wolę przekazania swoich organów do transplantacji po śmierci (sami także go sobie wytatuowali, zrobił to też prezydent Sopotu Jacek Karnowski). To manifest samoświadomości człowieka jako istoty

biologicznej, ale i zarazem społecznej, funkcjonującej w biosferze. Tatuaz jest deklaracją woli, choć nie w sensie prawnym, niemniej jednak ułatwia podejmowanie decyzji wszystkim, także lekarzom. Ponadto, wobec istniejącego prawa, posiadanie takiego tatuażu jest wyrazem troski o własnych bliskich, gdyż zdejmując z nich odpowiedzialność za tę decyzję w chwili stresu i rozpaczy. To swoisty prezent dla bliskich, a także – poprzez oddanie narządów – dla społeczeństwa, „współludzi.”

Tatuaz jako forma znakowania ciała był obecny w wielu kulturach (subkulturach), odgrywając w nich ważną rolę społeczną. Autorzy akcji przeprowadzili studia nad znaczeniem znakowania ciała, poczynając od pierwotnych kultur Australii i Nowej Zelandii, poprzez Indian obu Ameryk, kultury afrykańskie, do współczesnych znaczeń tatuowania ciała, np. w obozach koncentracyjnych. W momencie rozpoczęcia akcji zdawali sobie także sprawę, że żyją jeszcze świadkowie (także wśród osób odpowiedzialnych za transplantologię w Polsce) naznaczeni w wyniku kolei losu podczas II wojny światowej. To kontekst projektu, z którym musieli się zmierzyć.



Billbord ze znakiem akcji przy Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie, rok 2000. Fot. Jacek Kornacki

Fascynujące dla nich było jednak kontynuowanie tradycji ludów pierwotnych, u których znak wizualny na ciele przenosił historię świadomie podjętych przez człowieka decyzji poza granicę śmierci, wciąż „mówiąc” o jego życiu. W historii Holocaustu ludzie naznaczeni wytatuowanym numerem, czyli skazani na śmierć, jeśli przeżyli, przynosili ten znak spoza granicy śmierci na powrót do świata żywych. W tym kontekście wytatuowanie znaku proponowanego przez autorów akcji jest transgresją granicy śmierci poprzez świadome podjęcie decyzji za życia i przeniesienie jej poza jego granicę poprzez „mowę ciała.”

Tak więc przywołanie dziś tej akcji dotyka najbardziej żywotnych zagadnień świata, w którym żyjemy. Podniesione wtedy, w 2000 roku, kwestie zyskują obecnie ugruntowanie w rozwijającej się filozofii posthumanistycznej. Ówczesne potrzeby medyczne i ograniczenia prawne znajdują dziś w niej wytłumaczenie i wskazują drogi myślenia przyszłościowego. Wspólna akcja artysty i lekarza wyrasta z ich własnych praktyk i jest ich dialektyczną syntezą. Na gruncie sztuki łączy się z body art, a szerzej: z wszelkimi nurtami bazującymi na kondycji psycho-fizycznej jako

materiale artystycznym, wraz z performatywnymi i biomedialnymi praktykami artystycznymi. Na gruncie medycyny nawiązuje do długiej historii transplantologii. Wszystkie powyżej wskazane aspekty tej akcji stanowią wyraz nowej filozofii człowieka w czasie narastającego globalnego kryzysu klimatycznego, stawiającego na nowo pytanie o definicję człowieka, życia. Zapowiadają filozofię budowy świata równowagi biologicznej i symbiotycznych stosunków społecznych. Pisanie historii tworzenia tego nowego świata można będzie zacząć w Gdańsku, od akcji świadomego dawcy narządów Kornackiego i Śmietańskiego.

Łukasz Guzek (konsultacja: autorzy akcji)